

Zniesienie wiz do Austrii

Austria nie przedłużyła po 31 sierpnia obowiązku wizowego wobec polskich obywateli. Decyzję taką podjęła we wtorek Rada Ministrów — poinformował po jej posiedzeniu kanclerz Franz Vranitzky.

Kanclerz nie wykluczył jednak przywrócenia obowiązku wizowego dla Polaków, gdyby miały się powtórzyć przypadki przemytnictwa i prób nielegalnego zatrudnienia. (PAP)

Zielonogórska
Głogowska
Gorzowska
Lubińska



Magazyn

157(213)
158(214)

14-15 sierpnia 1991

600 zł

Środa

ALFREDA, EUZEBIUSZA,
MAKSYMILIANA

Czwartek

MARI, NAPOLEONA, STELLI

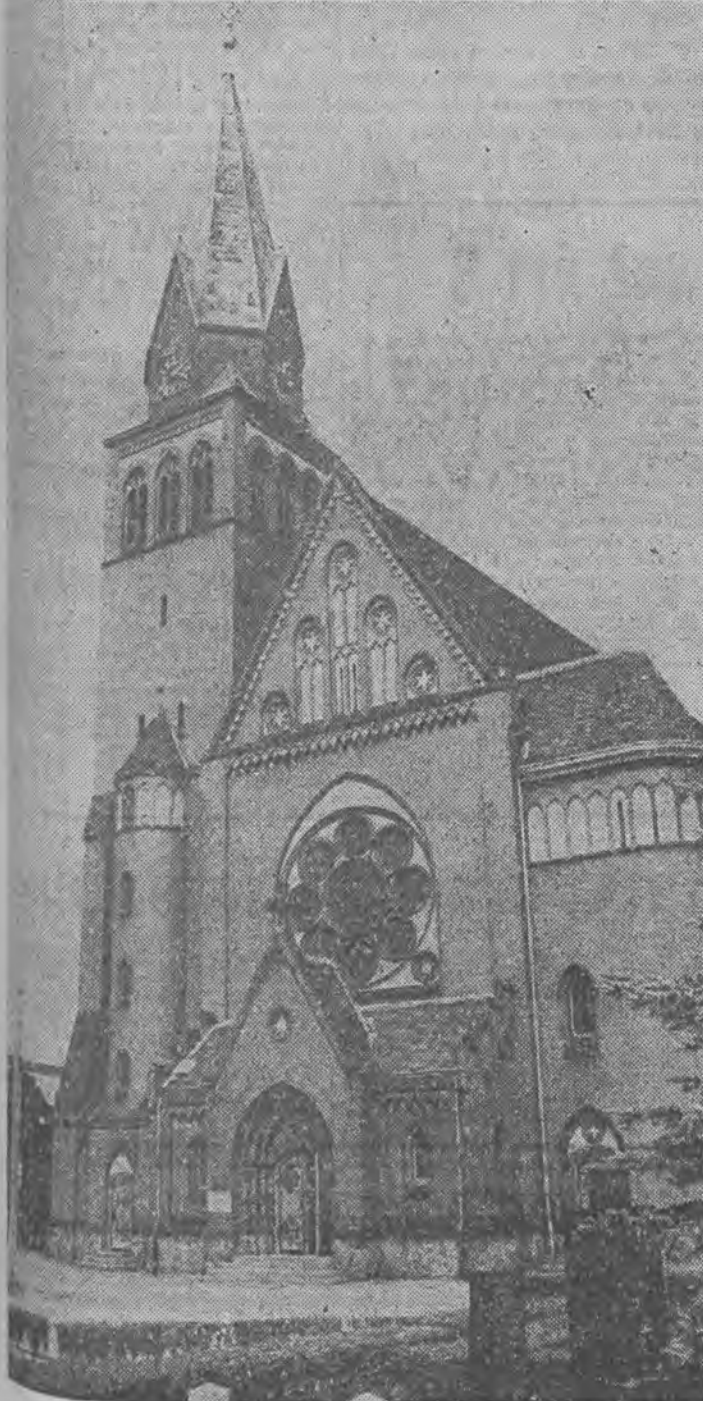
motowania

Zielona Góra: Kantor "GROMADA"
USD 11.180 - 11.330 DM 6.400 - 6.450
Gorzów Wlkp.: II Oddz. PKO
USD 11.220 - 11.370 DM 6.420 - 6.520
Lubin: BAX
USD 11.200 - 11.300 DM 6.350 - 6.450
Głogów: "Orbis", pl. 1000-lecia
USD 11.200 - 11.400 DM 6.300 - 6.500

WSP
8 min
za semestr

Zgodnie z paragrafem 62 statutu Wyższej Szkoły Pedagogicznej im. Ta deusza Kotarbińskiego w Zielonej Górze dopuszczona jest odpłatna studiowanie w charakterze wolnego słuchacza. Wysokość opłaty wpisowej na semestr oraz termin płatności po szczególnych rat ustala rektor. Według informacji władz uczelni, opłaty były kalkulowane z uwzględnieniem niemal wyłącznie plac nauczycieli akademickich. Sumy są jednak poważne, ale faktem jest, iż w dziele nauczania leży już sporo podał o przyjęcie na tych właśnie zasadach.

Semestralne opłaty na kierunkach: historia, matematyka, fizyka i wszystkie filologie — 5 milionów złotych. Chętni do studiowania na kierunkach pedagogicznych muszą wnieść opłatę 6,5 mln. Najwięcej (Ciąg dalszy na str. 2)



Wniebowzięcie Najświętszej Marii Panny jest najstarszym i największym świętem Maryjnym w roku liturgicznym. Na Wschodzie święto to rozpowszechniło się wnet po Soborze Efeskim (431 r.), a na Zachodzie w VII wieku. Dopiero papież Pius XII, w doktrynalnej części konstytucji apostolskiej Munificentissimus Deus (Najszczęśliwowiec Bóg) z 1 listopada 1950 roku uzasadnił, zanalizował i interpretował prawdę o cielesnym Wniebowzięciu Maryi Panny i ogłosił jako dogmat. Od tej pory w sposób szczególny święto to jest obchodzone w Kościele katolickim, a szczególnie w parafiach i kościołach nazwanych jej imieniem. Takie kościoły znajdują się m.in. w Rokitnie, Gorzowie (katedra), Głogowie, Szprotawie, Żarach, Żaganie i w wielu innych miejscowościach.

Doroczna obrzędowość ludowa wiąże dzień 15 sierpnia ze święceniem płodów rolnych, stąd druga popularna jej nazwa — uroczystość Matki Boskiej Zielnej. Wnętrza kościołów ozdabia się wiankami z ziół i kwiatów, bukietami, kompozycjami roślinnymi, spośród których można dostrzec owoce sadowi i runa leśnego.

W to święto do wielu kościołów, zgodnie z polskim obyczajem ludzie niosą owoce ziemi tj. zioła, kłosy zbóż, kwiaty.

W dniu tym także spotka się młodzież z całego świata w Częstochowie na wspólnej modlitwie z Ojcem Sw. przed obliczem Matki Boskiej Częstochowskiej.

PIOTR MAZURKIEWICZ

Jan Paweł II honorowym obywatelem miasta Częstochowy

13 sierpnia o godz. 9.51 samolot wiozący Jana Pawła II wylądował na podkrakowskim lotnisku Balice. Bez przemówień papieża powitał go prezydent Lech Wałęsa, premier Jan Krzysztof Bielecki, przedstawił go biskupowi polskiemu z prymasem kardynałem Józefem Glempem i metropolitą krakowskim kard. Franciszkiem Macharskim. Wśród witających był nuncjusz apostolski arcybiskup Józef Kowalczyk.

Bardzo osobisty charakter miała modlitwa Ojca Świętego na Cmentarzu Rakowickim przy grobie rodziców.

W Instytucie Pedagogicznym w Prokocimiu papież powiedział: „opatrzność Boża sprawiła, że pierwsze kroki na szlaku tej pielgrzymki było mi dane skierować do szpitala. I to do szpitala dziecięcego, a więc do szczytów sanktuarium ludzkiego cierpienia”.

Przy dźwiękach dzwonu „Zygmunt” papież przybył do wawelskiej katedry, gdzie powiedział: „przed którą krzyżem wypada mi uklęknąć, zanim odwiedzę Węgry”.

Odwołując się do Akademii Teologicznej, Jan Paweł II przypomniał: „szmat mojego życia wiąże się właśnie z tym dziedziem, i z tym gankiem, z tą kaplicą i tą jadalnią”.

I wreszcie oczekiwane przez mieszkańców Krakowa spotkanie na krakowskim rynku — msza podczas której Ojciec Święty dokonał beatyfikacji Anielli Salawy.

Wieczorem papież odwiedził bazylikę karmelitanek w Wadowcu, a po południu na spotkanie do Częstochowy.

(Ciąg dalszy na str. 2)

Protest ZNP

Zahamować upadek polskiej szkoły

Prezydium Zarządu Głównego Związku Nauczycielstwa Polskiego postanowiło wczoraj ogłosić od 14 do 15 sierpnia ogólnopolski strajk w ramach protestacji przeciwko zmianom w Ogólnopolskim Komitecie Protestacyjnym oraz przyjęciu harmonogramu akcji protestacyjnej ZNP.

Powodem — stwierdzono w uchwałach — jest brak skutecznych działań Ministerstwa Edukacji Narodowej w zahamowaniu upadku polskiej szkoły. Nie ma także jakichkolwiek postępów w negocjacjach nad wycofaniem przez resort „programu dostosowawczego” oraz nie następuje od II kwartału realizacja ustawy z 31 stycznia 1989 r. w sprawie waloryzacji placów pracowników stery budżetowej, w tym pracowników oświaty. (PAP)

B. Bagsik udzielił wywiadu

UOP podsłuchiwał Art B

„Tygodnik Solidarność”, w numerze datowanym na 16 sierpnia, opublikuje wywiad z b. prezesem Art B Bogusławem Bagsikiem i Andrzejem Gąsiorowskim, przeprowadzony przez Aleksandrę Zawlocką. „Nie jesteśmy przestępcami, jesteśmy finansistami” — powiedział B. Bagsik. Wyjaśnił mechanizm obro-

tu czekami, który określił jako „legalną operację arbitrażu finansowego”.

Dzięki tym operacjom, przeprowadzonym przez firmę od września 1990 r. do połowy lipca br. w „prawie wszystkich bankach państw-

(Ciąg dalszy na str. 2)

SIERPIEŃ JEST MIESIĄCEM KOLEJNEJ ROCZNICY POWIATOWEGO "SOLIDARNOŚCI". NASZA REDAKCJA CHCE TO PODKREŚLIĆ W SPOSÓB ODBIERAJĄCY OD UTARTYCH MODELI "OBCHODÓW I ROCZNIC"

Proponujemy Czytelnikom sondę pod hasłem: "SOLIDARNOŚĆ" - postulaty 1991

JAKIE PROBLEMY DZIŚ UMIEŚCIŁBY PAŃSTWO NA LISCIE 21 POSTULATÓW, GDYBY NALEŻAŁO JE PRZEDSTAWIĆ WŁADZOM TAK JAK 11 LAT TEMU. CZEKAMY NA LISTY Z DOPISKIEM "21 POSTULATÓW" - BĘDZIEMY JE SUKCESYWNIE PUBLIKOWAĆ.

PIANI W KLATCE

We wtorek 13.08.91 r. dyżurował przy redakcyjnym telefonie przedstawiciel mniejszości cygańskiej w naszym regionie. Dyżur spotkał się z zainteresowaniem czytelników. Wiele ludzi dzwoniło po prostu, aby okazać swoje oburzenie z powodu występujących aktów nietolerancji wobec Cyganów i innych mniejszości narodowych i etnicznych. Zadawano również pytania na które przedstawiciel Cyganów starał się odpowiedzieć. Oto przykłady pytań:

— Ilu Cyganów mieszka w Polsce i skąd się wzięli?
— W Polsce żyje ok. 30 tys. Cyganów. Skąd się wzięli tak naprawdę nikt nie wie. Są tylko legendy.
— Czy jest prawda, że Cyganie uchylają się od służby wojskowej?
— Coś takiego było możliwe, kiedy wędrowaliśmy z taborami. Teraz jesteśmy rejestrowani jak wszyscy obywatele.
— Czy bardzo odczuli Cyganie fakt przymusowego osiedlenia w 1964 r.?

— Jak wolny piak zamknięty w klatce. Wśród ludzi zaczęły szerzyć się choroby. Wzrosła śmiertelność. Osiadły tryb życia oceniamy jako niezdrowy.
— Dlaczego Cyganie nie chcą się kształcić?
— Jeżeli ktoś w Polsce się wykształcił to większej perspektywy zawodowej mu to nie daje. Niekiedy rodzice cygańscy boją się posyłać (Ciąg dalszy na str. 2)

Pogryzła policjanta

Niecodzienne zdarzenie miało miejsce w Lublinie, w nocy z poniedziałku na wtorek. Patrolujący miasto policjant zatrzymał mieszkańca Nowej Soli, który w stanie wskazującym na spożycie alkoholu usiłował prowadzić samochód. W czasie legitymowania z nieoczekiwaną pomocą kierowcy samochodu wystąpiła przegadana mieszkanka Rudnej, która także będąc pod wpływem alkoholu, na piśmie dramatycznym krzykiem o pomoc obudziła znaczną liczbę mieszkańców Lublina, a następnie rzuciła się na policjanta, którego nie tylko pobiła, ale dołki wie pogryzła. Pomocy udzielił wszystkim patrol zmotoryzowany, który „towarzystwo” przewiózł w znacznie spokojniejsze miejsce. (Mig)

WYBIERZCIE PAŃSTWO SAMOCHÓD KLASY WYŻSZEJ PEUGEOT

EKSPOZYCJA ; CENTRUM MARKET ul. Pod Topolami



SPRZEDAŻ : ul. Westerplatte 9 tel. 722-54, 720-11 do 19.00 w 249.

Nowa metoda leczenia nowotworów Polacy współautorami

Jak poinformował prof. Wiesław Jędrzejak z Centralnego Szpitala Onkologicznego WAM w Warszawie, zesłał naukowców z filadelfijskiego Uniwersytetu Temple (USA), w tym polski naukowiec — opracował nową metodę, która może zrewolucjonizować leczenie przewlekłej białaczki szpikowej i innych chorób nowotworowych.

Dr Czary Szezylik z Centrum Kształcenia Podyplomowego Wojewódzkiej Akademii Medycznej w Warszawie i dr Tomasz Skórski z Centrum Medycznego Kształcenia Podyplomowego w Warszawie są pierwszymi autorami pracy (dotiesnienia naukowego), która opublikowana została ostatnio w amerykańskim czasopiśmie „Science” i dotyczy nowej metody.

Folega ona na wykorzystaniu syntetycznych kawałków DNA, które blokują czynność genów nowotworowych będących przyczyną choroby. Autorzy publikacji wykazali, że jest to całkowicie możliwe w odnie sieniu do komórek osób chorych na przewlekłą białaczkę szpikową. Jednocześnie, wspomniane syntetyczne kawałki DNA, zwane oligonukleotydami antysens — nie wywierają żadnego działania na komórki zdrowe. (PAP)

Marsz matek o życie na Ziemi

Wyruszyły spod Etny 21 marca — 35 kobiet różnych narodowości, nie tylko wioskiej. Szły przez Szwajcarię, Lichtenstein, Austrię, Węgry i Czechosłowację. Do Zielonej Góry przybyły w ub. piątek. O godz. 18 powitał je zastępca prezydenta Edward Mincer oraz dyrekcja i nauczyciele Ekologicznej Szkoły Podstawowej — przed jej budynkiem posadziły drzewka, które (miejmy nadzieję) dzięki pielęgnacji będą trwałym śladem ich u nas obecności, przypomnieniem idei, które głoszą.

Z pewnością niezapomniane wrażenia pozostawiły w sercach mieszkańców naszego miasta, którzy uczestniczyli w wieczornym ognisku. Brały też w nim udział goszczące przez zielonogórskie rodziny, dzieci z Czarnobyli oraz przybyłe na festiwal zespoły folklorystyczne z Tajlandii i ZSRR. Pomoc, którą maszerujące kobiety otrzymały od naszego miasta, miała także bardziej wymierny charakter — 5 milionów złotych oraz 50 litrów benzyny (dla samochodu transportowego).

Rankiem następnego dnia wyruszyły do Dąbia, by dalej przez Niemcy, Skandynawię dojść do celu wędrówki — w pobliże Czarnobyli.

(ew)
Fot. Krzysztof Mężyński



Hipokrates na co dzień

Rozmowa z przewodniczącym Komisji Etyki Lekarskiej przy Okręgowej Izbie Lekarskiej, Wiesławem Stawiarskim.

— Jak mógłby pan zdefiniować pojęcie etyki lekarskiej?

— Słowo "etyka" pochodzi z języka greckiego i określa naukę o źródłach poglądów i ocen moralnych. Podaje oceny tego, co jest moralnie, dobre lub złe oraz wyznacza moralne normy postępowania. Pojęcie etyki lekarskiej pokrywa się z terminem moralności. Nauką podporządkowaną etyce jest deontologia określająca powinności. Pierwszy kodeks lekarski opracowano w Polsce w 1876 roku. Po wojnie były jeszcze dwa opracowania, ale nie są one w pełni zgodne z obowiązującymi dziś zasadami. Dlatego Komisja Etyki Lekarskiej powołana przez I Krajowy Zjazd Lekarzy zajęła się opracowaniem nowego Kodeksu Etycznego Polskiego Lekarza.

— Co nowego wprowadza ten kodeks?

— Powstający nowy kodeks, który będzie gotowy na II Nadzwyczajny Zjazd Lekarzy (grudzień 1991 r.) zawierać będzie unowocześniony zbiór praw i obowiązków lekarza i pacjenta. Nowością są prawa pacjenta. Znajdzie się tam stwierdzenie: pacjent ma prawo do godnego i kulturalnego traktowania oraz poszanowania jego intymności w czasie postępowania diagnostycznego i leczniczego. Lekarzowi więc nie wolno wywierać swego wpływu na pacjenta w żadnym innym celu, jak tylko dla jego dobra. Chory — w myśl nowego kodeksu — ma prawo do świadomego udziału w podejmowaniu podstawowych decyzji lekarskich dotyczących jego zdrowia. Pacjent powinien stosować się do nakazów lekarza, który ma prawo odmówić i odstąpić od leczenia, jeśli chory nie wykonuje jego zaleceń niezbędnych dla zdrowia (na używu narkotyków, alkoholu). Kodeks dopuszcza sytuację, w której pacjent może powiedzieć lekarzowi, że nie chce być operowany i wtedy lekarz

— podejmuje leczenie alternatywne — jeśli taka możliwość istnieje. Kodeks mówi o poziomie opieki medycznej i o żelaznych zasadach tajemnicy lekarskiej — jest to bardzo ważne w dobie komputeryzacji danych o pacjencie i jego chorobie oraz powszechnej dostępności do nich.

— W jakich szczególnych sytuacjach w praktyce lekarskiej odwoływanie się do zasad etyki jest wyjątkowo konieczne?

— Powołaniem lekarza jest przeciwdziałanie się chorobie i śmierci, obrona życia do końca z wykorzystaniem wszystkich możliwości współczesnej medycyny z intensywną terapią i reanimacją włącznie. Lekarz, który wyczerpał wszystkie możliwości ratowania życia, musi umieć zaakceptować śmierć swego pacjenta. Zadaniem medycyny nie jest przedłużenie powolnego konania, przeszkadzanie naturalnemu biegowi rzeczy. Lekarzowi musi towarzyszyć świadomość, że staje wobec innego, równego sobie godnością człowieka, którego wspomaga w najtrudniejszych chwilach uchodzącego życia.

— Czy lekarz powinien informować chorego o nieuleczalnej chorobie lub zbliżającej się śmierci?

— Informowanie chorego o niekorzystnym rokowaniu i zbliżającej się śmierci pozostaje otwartą kwestią. W większości chorzy sami orientują się w sytuacji, inicjują rozmowy, inni nie dopuszczają myśli o bliskiej śmierci. Ciągłe mają nadzieję i oczekują poprawy — tym prawda przyniosłaby załamanie. Nadzieja umiera ostatnia... Większość lekarzy uważa, że należy informować rodzinę. Zadaniem medycyny jest przede wszystkim — nie szkodzić. A taka informacja podana bezpo-

średnio choremu, może zaszkodzić.

— Mówi się o zawodzie lekarza jako o świadomie podejmowanej służbie społecznej. Jak zatem przyszli lekarze powinni być przygotowani do tego trudnego zawodu?

— Nasza medycyna jest odhumanizowana, bo została pozbawiona zaplecza uniwersyteckiego. Studenci, oprócz fachowej wiedzy, powinni zgłębiać etykę, filozofię, deontologię. Pilną potrzebą jest wprowadzenie wykładów z powinności lekarskich. Najlepszym przykładem dla studenta powinien być jego szef — mistrz. Tymczasem student często widzi w klinikach balochwalczą część dla wiedzy, techniki, erudycji i ciekawych przypadków. Człowiek ze swoją chorobą może stać się przedmiotem, a powinien być podmiotem działania. Potrzebna jest reforma studiów medycznych rozwijająca w studentach — obok wiedzy fachowej — poczucie obowiązku, współczucie i wrażliwość na cierpienie człowieka. Nie będzie nigdy dobrym lekarzem, kto nie jest dobrym człowiekiem.

— Jak w pana ocenie wygląda rzeczywistość bezpośrednich kontaktów lekarza i pacjenta?

— W większości przypadków nasi lekarze zachowują się w stosunku do pacjentów etycznie. Proszę jednak wziąć pod uwagę, że żyjemy w zwariowanych czasach. Obie strony są w tej chwili na krawędzi wytrzymałości. Częstym powodem zaniedbywania interesów pacjenta, popełnianego błędu jest sytuacja materialna lekarzy zmuszająca ich do nieustannej gonitwy za dodatkowym zarobkiem. Brak środków na ochronę zdrowia ma wymiar moralny. Nie może być tak, by zabrakło pieniędzy na wartości dla narodu i państwa najwyższe, czyli zdrowie i życie. Rola państwa, to zapewnić te

warunki, rola lekarza, to chronić życie i zdrowie człowieka. Brak środków na ochronę zdrowia i żenująco niskie wynagrodzenie dla pracowników czasem powodują spięcia na linii lekarz-pacjent, ale nie są to rażące zaniedbania etyczne.

— Jaki jest stosunek Komisji Etyki Lekarskiej do strajków w służbie zdrowia?

— Podobają mi się akcja protestacyjna pogotowia i kolumny transportu sanitarnego w Zielonej Górze. Pracownicy nie przerwali pracy. Tylko takie formy są dopuszczalne, by uświadomić społeczeństwu, jak tragiczna jest sytuacja w służbie zdrowia. Komisja dopuszcza tylko protesty, które nie godzą w zdrowie i życie chorego. Chory zawsze musi mieć świadomość bezpieczeństwa i zaufania do lekarza. W Okręgowej Izbie Lekarskiej nie wysuwamy w interwencjach spraw placowych lekarzy — wierzymy, że kiedyś ten problem zostanie rozwiązany. Walczymy o interes pacjenta — żeby miał dobrze wyposażoną przychodnię, żeby był dobrym lekarzem, żeby był dobrym człowiekiem.

— Jak pan ocenia stosunek pacjentów do lekarzy?

— Wszędzie tam, gdzie pacjent ma zaufanie do lekarza, do jego wiedzy, postawy etycznej, ten stosunek pacjenta jest bardzo dobry, serdeczny. Tam, gdzie napotyka na ościłość, oziębłość, gdzie lekarz pracuje jak urzędnik, kontakt jest zły. Antoine de Saint-Exupéry w "Pilocie wojennym" powiedział: "...zwyczajem jest owocem miłości, inteligencja i wiedza jest coś warta tylko w służbie miłości człowieka".

Ta myśl powinna przyswajać lekarzom i ludziom medycyny — powiedział prof. Julian Aleksandrowicz.

rozmawiała
Alicja Jędrzejczak

KROK W XXI WIEK

Konieczna jest zmiana systemu kształcenia ogólnego, od przedszkola do klas maturalnych. Co do tego nie ma wątpliwości. Wystarczy przyrzeć się programom nauczania powodującym nadmierne przeciążenie uczniów, zmuszającym do bezmyślnego wkuwania na pamięć treści i terminów, w większości zupełnie nieprzydatnych w życiu.

Reforma systemu wymaga ogromnych środków finansowych, w które budżet państwa, ze względu na szkielet portfela, nie zasilł szkolnictwa. Trzeba więc było znaleźć sposób, by zmianę dotychczasowego systemu przeprowadzić jak najtańszym kosztem. Nadzieją na to jest nowy program kształcenia, którego efekty będą widoczne dopiero w 1994 roku.

Do przeprowadzenia zmian muszą być przekonani nauczyciele i podjąć ich realizację. Powinni zacząć od zupełnie innego spojrzenia na sposób ogólnego wykształcenia. Do tej pory jest ono traktowane — po zakończeniu etapu nauczania początkowego — jako kształcenie o charakterze propedeutycznym — encyklopedycznym w podstawowych dziedzinach wiedzy. Program nauczania w polskich szkołach przy końcu XX wieku jest tak przeladowany szczegółowymi wiadomościami, że tylko niewielka grupa wybitnie zdolnych uczniów potrafi go opanować. Reszta korzysta z korepetycji, przesłizguje się z zasobem nabytej wiedzy, którą później w niewielkim stopniu wykorzystuje.

W nowym programie nauczania proponuje się zastąpienie takiego kształcenia — użytkowym. Skupiać się ono będzie wokół czterech zadań rozwojowych młodego człowieka, wstępującego w samodzielną i odpowiedzialną życie. Dzięki nabytym umiejętnościom i informacjom uczniowie powinni łatwiej uzyskać wewnętrzną równowagę, znaleźć swe miejsce w świecie przyrody i bezkonfliktowo współistnieć ze środowiskiem naturalnym, założyć rodzinę, znaleźć odpowiednio do swoich

predyspozycji i wiedzy miejsce pracy, w pełni korzystać ze źródeł informacji potrzebnych w życiu. Takie "życiowe" kształcenie realizowane będzie przez 11 lat.

W szkole podstawowej program nauczania ogólnokształcącego zostanie uzupełniony i poszerzony systemem pozalekcyjnego zdobywania wiedzy oraz umiejętności w różnych dziedzinach zainteresowań, zarówno w zakresie przedmiotów nauczania jak i np. biznesu (prowadzenie sklepików szkolnych, kas oszczędności), własnego teatru, sportu. Ta uzupełniająca ścieżka kształcenia stworzy możliwość rozwoju intelektualnego, przyszłe ukięrowanie zawodowe w zależności od indywidualnych predyspozycji uczniów. Pozwoli także na lepsze niż dotychczas przygotowanie do wybranej przez ucznia szkoły ponadpodstawowej, gdzie program ogólnokształcący będzie jednakowo przeprowadzany przez pierwsze trzy lata. W sumie po jedenastu latach kształcenia według jednolitego programu ogólnego w liceach ogólnokształcących rozpocznie się jednoroczne przygotowanie do wybranego kierunku studiów wyższych, a w technikum i liceach zawodowych oprócz przygotowania do zawodu — dwuletnie zajęcia kierunkowe do matury i studiów.

W czym tkwi istota tych zmian? Przez czterdzieści lat system oświaty w Polsce działał według programu wymyślonego i modyfikowanego w zależności od komunistycznych poglądów i partyjnych dyrektyw. Obowiązywał jeden podrechnik do danego przedmiotu, napisany przez odpowiedniego autora i starannie wyczyszczony przez cenzurę. W nowym schemacie

kształcenia nauczyciel będzie miał do wyboru co najmniej dwa różne programy nauczania swojego przedmiotu. Autorzy i wydawcy dobrych i cenionych podręczników (zatwierdzonych przez MEN) konkurować będą ze sobą o popularność wśród nauczycieli i uczniów. I jeszcze jedna istotna zmiana, która zmodyfikuje pracę polskiej szkoły. Dzięki nowym programom znacznie zmniejszy się zakres materiału obo-

wiązkowego dla wszystkich uczniów, przy czym pewna jego część zostanie zróżnicowana w zależności od płci.

Pierwsze efekty zmian będązimy mogli ocenić dopiero w 1994 roku. Miejmy nadzieję, że polskie szkolnictwo znajdzie się wtedy, nie tylko bliżej Europy, ale także XXI wieku.

(aj)



Fot. Leszek Krutusi-Krechowicz

Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Usługowe
"SOLIDUS" w Zielonej Górze
ul. Kręta 5 tel. 616-97 w. 254
informuje, że posiada w sprzedaży:

- * Blachę o wysokim i niskim trapezie w arkuszach 1000 x 6000 mm w różnych kolorach.
- * Boazerię świerkową o różnych długościach.
- * Odzież roboczą i ochronną dla różnych gałęzi przemysłu.

AK-1067

Zachodnio-europejska FIRMA MARKETINGOWA

Zielona Góra, ul. Gronowa 17, tel. 282-14

Zapewnia korzystną lakatę kapitału
i należność finansową

Zatrudni akwizytorów ubezpieczeniowych

2859-L

NAJTANIEJ!
SIATKI OGRODZENIOWE
ocynkowane cena zbytu
od 14,500 zł/m²
SIATKI JEDNO
I WIELOKARBOWE
ELEMENTY
OGRODZENIOWE,
SŁUPKI, KRATY
przy zakupie
pow. 1000 m² siatki
transport bezpłatny

Ponadto sprzedamy:
KOPARKĘ K-408

Producent:
ZZZiR Stary Kisielin
k/Zielonej Góry
tel. Zielona Góra 29-681
telex 443381.

849-Z

Oryginał LEVI'S 501

4 kolory
Hurt-detal
Kasety C-O
Artykuły
biurowe
ALL-AND Co. Ltd.
Sulechów tel/fax 23-92
ul. Świerczewskiego 44.

306-Z

To miejsce
mogło być
przeznaczone
na reklame
Twojej działalności

AK-1079

Porównaj
a nie znajdziesz
nikogo tańszego!!!

RH "ASTRA - BIS"
ul. G. Morcinka 37,
Głogów
tel/fax /070/ 33-55-29
oferuje:
"pralki, lodówki,
zamrażarki, sprzęt RTV,
anteny SAT,
komputery...
Prowadzimy
sprzedaż ratalną.
Zapraszamy

3377-G

UWAGA SKLEPY, HURTOWNIE

WINA
I SZAMPANY
prod. bułgarskiej
w oryginalnych opakowaniach
po cenach importera
poleca
Firma "MONIKA" z Krakowa

To pije
cały świat



Sprzedaj tylko dla
posiadaczy koncesji

Przedstawiciel Handlowy:
Zielona Góra
ul. Naftowa 6
tel 703-14

Zgromadzenie wspólników spółki
występujących pod firmą
Ośrodek Kształcenia, Usług i Turystyki
"TESE" spółka z o.o.
na mocy swej uchwały objętej protokołem
notarialnym z dnia 15 maja 1991 roku,
Nr A Nr 1055 - 1991 postanowiło
**ROZWIĄZAĆ SPÓŁKĘ I OGŁOSIĆ
OTWARCIE JEJ LIKWIDACJI**
Wzywa się wszystkich wierzycieli spółki,
aby na ręce likwidatorów zgłosili swe
wierzycelności w ciągu trzech miesięcy
od daty otrzymania ogłoszenia.
Niniejsze ogłoszenie jest ogłoszeniem trzecim.

AK-1079

Biuro Ogłoszeń GAZETY NOWEJ Zaprasza

Zielona Góra
al. Niepodległości 22
tel. 710-77

JESTEŚMY TU PO TO ABY WAS ZADOWOLIĆ!

HURTOWNIA PW ATREY

Zaprasza Państwa na zakupy
oferujemy:
**odzież, konfekcje, obuwie, alkohole
oraz inne napoje**

Dla właścicieli sklepów umowy przedstawicielskie.

Czekamy pod adresami:

Żagań, pl. Kilińskiego 1, tel. 27-12, 84-49, tlx 433398, fax 729-49
Głogów, ul. Merkurego 6 (Hala Targowa), tel. 33-86-58
Lubin, ul. Ptasia 48, tel. 44-68-25
Bolesławiec, ul. Sobieskiego 20, tel. 38-73
Legnica, ul. Świerczewskiego 5, tel. 229-18, tlx 782205
Jelenia Góra, ul. Wolności 150, tel. 240-41

AK-1054

HURTOWNIA Xpol PAPIEROSÓW I ZAPALEK

Nowa Sól, ul. Staszica 1 (obok wiaduktu)
czynna od 7.00-15.00, tel. 38-62
ul. Piłsudskiego 1/1 czynna od 10.00-18.00, tel/fax 22-50

oferuje:

- Popularne 1.590,-
 - Klubowe 2.000,-
 - Radomskie 2.450,-
 - Stołeczne 2.700,-
 - Extra Mocne 2.480,-
 - Zapalaki 170,-
- AK-1043

SEZONOWA OBNIŻKA CEN OD 1-GO SIERPNI

PROFESJONALNA HURTOWNIA ODZIEŻY IMPORTOWANEJ

RONDO RATAJE

POZNAŃ

semax

TEL. 765865
FAX 766895

UL. ŁACINA 9

SALE SOMMERSCHLUSSVERKAUF

WIEKOPOLSKA W WIELKOPOLSCE

TURCJA

OBUWIE SPORTOWE, WÓZKI, ZABAWKI

TAJLANDIA

PRAWDOPODOBNIENIE NAJWIĘKSZA W WIELKOPOLSCE

KOREA, INDIE, TURCJA

SALE SOMMERSCHLUSSVERKAUF

AK-1009

PPU "ASSA"
w Zielonej Górze
ul. Żytnia 23, tel. 720-44 w
godz. 8.00-15.00

poleca w cenach hurtowych:
**CANON, CASIO,
CITIZEN,
Nowość!!!**

- elektroniczny kieszkowy tłumacz językowy: polsko-ang.-franc.-niem.-włoski
 - kalkulatory z drukarką i bez (12,14,16 pozycyjowe)
 - kasy sklepowe
 - wagi elektroniczne
 - metkownice 1 i 2 wierszowe
 - taśmy do metkownic
 - kasetki metalowe
 - kasetki metalowe z szyfrem
 - kserokopiarki CANON 10/10 i 15/20
 - elektroniczne maszyny do pisania
 - bindownice do oprawiania dokumentów
 - laminarki-urządzenia do powiększania dokumentów folią (typ A-4 i A-3)
 - notesy menadżerskie
 - długopisy
- AK-1009

Przedsiębiorstwo "TURPOL"
tel. 724-11
fax 325-40
tlx 0432141

zaprasza odbiorców hurtowych
do swoich hurtowni:
w Zielonej Górze, Trasa Północna 3, tel. 724-11 w. 224
w Gorzowie ul. Malorolnych, tel. 230-21, w. 21
w godzinach 8.00 - 16.00.

Oferujemy
odzież damską, męską i dziecięcą
pochodzenia zagranicznego w tym:
garsonki, płaszcze, bluzki, spódnice, swetry, itp
wyroby z folii polietylenowej: torby reklamowe
w różnych kolorach, worki foliowe, itp
wyroby pasmanteryjne: nici, taśmy, guma konfekcyjna
Szczególnie polecamy spodnie z jeansu produkcji
TURPOL w różnych asortymentach, (nowa technologia
prania, materiał z firmy Atlantic Mills Irlandia)
w cenie już od 140.000,- zł
Bliższych informacji udziela Dział Handlu
tel 724-11 w 207
Serdecznie zapraszamy

AK-1068

CO-GDZIE-KIEDY?

KINA MUZEA
ZIELONA GÓRA
ESTRADA - Hala Ludowa - nieczynne
NEWA - 17.30, 19.30 - Malo ne (USA 15 l.)

APTEKI
DZUR NOCNY PEŁNIA:
Lubsko, 17.30, 19.30 - Malo ne (USA 15 l.)

H SZPITALI
Głogów, ul. Kościuszki 33 34 55
Lublin, ul. Bema 44 35 97

TELEFONY
ZIELONA GÓRA
Pogotowie Policyjne 997
Straż Pożarna 993

TAXI
ul. Wyszyńskiego 52-37
ul. Podgórna 226-67

POMOC DROGOWA
Głogów 33 84 29
Lublin 44 30 07

KALENDARIUM
Środa - 1498 r. - W głogowskiej wieży giodowej zmarł rajca miejski Antoni Knappe

TEATR
LUBUSKI TEATR w Zielonej Górze - 17.30, 19.30 - Duża scena - występ zespołu „Magisterial” z Meksyku.

GALERIE
ART (czynna 10-17) - Malarstwo, grafika, szkło, srebro

Informator świąteczny
GŁOGÓW
W czwartkowe święto 15 sierpnia br. Wnoiebowzięcia NMP, wszystkie placówki handlowe i gastronomiczne czynne będą w iden

Prośba o dar serca

Fundacja Brata Alberta zajmująca się opieką nad dziećmi niepełnosprawnymi, z porażeniem mózgowym, upośledzeniem umysłowym oraz niedostosowanymi społecznie, nieści się obecnie w dużym mieszkaniu. Dochodzących dzieci jest jednak tak wiele, że nie wystarczy miejsc. Założyciele fundacji pomysleli więc o rozszerzeniu działalności i utworzeniu schroniska dla sierot i dzieci niepełnosprawnych. Na dziesiątą okazja. Mieszkanca Lubina zamierza sprzedać dom za niewielką cenę. Po wstępnej lustracji i ocenie specjalisty okazało się, że budynek jest w bardzo dobrym stanie, a 35 arów ogrodu stanowią doskonałe warunki dla dzieci upośledzonych. Dom jest położony na uboczu. To wielka zaleta dla podopiecznych i ich sąsiadów.

Informacja

W pierwszych ośmiu dniach sierpnia br. na terenie woj. zielonogórskiego odnotowano już 141 pożarów z czego najwięcej w lasach (54), rolnictwie (43), na łakach i skarpach kolejowych (25). 5-krotnie paliły się pojazdy samochodowe. Straży przekroczyły 2 mld zł. Spaleniu uległo 15 ha drzewostanu oraz 94 ha zboża na pniu. W akcjach gaśniczych brały udział 331 sekcje straży pożarnych z tego 190 ochotniczych. Zaangażowanych zostało ok. 2 tysiące ludzi.

W wyniku pożarów śmierć poniosły 3 osoby a 7 zostało rannych. Straży popołzarowe wynoszą ponad 3 mld zł, a szacunkowa wartość uratowanego mienia wynosi ok. 0,5 biliona zł.

Wald Zielonogórski - to mezo-region Wąlu Trzebnickiego w formie lekko wydłużonego łuku pomiędzy Odra a Bobrem o długości 37 km i maksymalnej szerokości 9 km. Zbudowany jest z utworów neogenu i starszego plejstocenu, okrytych glinami, piaskami i żwirami, porośniętymi lasami. Przez tzw. Bramę Letniczką podzielony jest na dwie części. Na część zachodnią, mniejszą (z Nowogrodem Bobrzańskim) i część wschodnią, większą (na której stokach rozłożyła się Zielona Góra). Wschodnią część Wąlu Zielonogórskiego z dwóch stron flankują na jest przez dwie kulminacje. Od strony wschodniej przez Wzgórze Braniborskie, a od strony zachodniej przez Górę Wilkanowską.

Wald Zielonogórski - to mezo-region Wąlu Trzebnickiego w formie lekko wydłużonego łuku pomiędzy Odra a Bobrem o długości 37 km i maksymalnej szerokości 9 km. Zbudowany jest z utworów neogenu i starszego plejstocenu, okrytych glinami, piaskami i żwirami, porośniętymi lasami. Przez tzw. Bramę Letniczką podzielony jest na dwie części. Na część zachodnią, mniejszą (z Nowogrodem Bobrzańskim) i część wschodnią, większą (na której stokach rozłożyła się Zielona Góra). Wschodnią część Wąlu Zielonogórskiego z dwóch stron flankują na jest przez dwie kulminacje. Od strony wschodniej przez Wzgórze Braniborskie, a od strony zachodniej przez Górę Wilkanowską.



Wieża Wilkanowska.

Fot. ZBIGNIEW RAJCHE

Na obu tych wzniesieniach z czasem wybudowano wieże widokowe - szczególnie atrakcyjne turystycznie. Najstarszą jest Wieża Braniborska, znajdująca się obecnie w granicach administracyjnych miasta (przy ul. Lubuskiej). Zbudowana ją w roku 1860. Pierwsze propozycje zbudowania w okolicy miasta wieży widokowej, zwanej wtedy obserwatorium, wysuwane były już w roku 1853. Doczekały się akceptacji dopiero po siedmiu latach - 10 marca 1860 roku. Budowy wieży podjęło się Zielonogórskie Towarzystwo Rzemieślników i Ogrodników. Miała ona być trwałą pamiątką jubileuszu 25-lecia jego istnienia. Najdogodniejszym miejscem pod planowane obserwatorium okazała się ówczesna Góra Pasterzy (ob. Wzgórze Braniborskie) - najwyższe i najbliższe miastu położone wzniesienie (200 m npm). Niezłocznie przyznano do jej budowy. Przy pomocy władz municypalnych, które m.in. podarowały 15 tys. cegieł, po 12 tygodniach intensywnych prac, wieża była gotowa. Dnia 19 sierpnia 1860 roku, przy udziale członków towarzystwa, przedstawicieli władz miasta, licznie zgromadzonych mieszkańców, przy wtrząsach muzyki wykonywanej przez chór i zespoły muzyczne, nastąpiło uroczyste przekazanie klucza do wieży. Przekazywał go główny wykonawca - mistrz murarski Willmann. Z da-

Drugą wieżę, która w przyszłym roku „ukończy” 90 lat, znajduje się na zachodniej kulminacji tegoż odcinka wąlu. Wzniesienie to nazywane kiedyś Góra Sikorki a obecnie Górą Wilkanowską, jest najwyższym punktem całego mezo-regionu (221 m npm). Zasiłowane dla upiększenia miasta i okolicy Towarzystwo Rzemieślników i Ogrodników w Zielonej Górze pod koniec XIX wieku zdecydowało się na wybudowanie drugiej wieży. Projekt budowlany został przygotowany przez miejscowego radcę budowlanego Severina, który jednocześnie nadzorował jej wznoszenie. Prace budowlane zlecono mistrzowi murarskiemu Muehler (był może syn budowniczo wieży Braniborskiej).

Uroczystość oddania wieży odbyła się w wąskim gronie specjalnie zaproszonych gości. Data (23 sierpnia 1902 roku) jak i godzina (15.45) utrzymywana była w tajemnicy, gdyż obawiano się, że wieża nie wytrzyma naporu spragnionych oglądania panoramy okolic.

Festiwalowy dzień

ŚRODA
Godz. 10 w zielonogórskim amfiteatrze - gry i zabawy folklorystyczne z udziałem dzieci z widowni. Wystąpią zespoły: „Villa de Alhama” z Hiszpanii, „La Bourree de Rochefort” z Francji oraz dziecięca grupa Lubuskiego Zespołu Pieśni i Tańca.
Godz. 19 - III koncert przeglądowy w Hali Ludowej przy ul. Wrocławskiej. Zaprezentują się trzy zespoły: „Mali Gorzowiacze”, „Vallée de Sept Châteaux” z Luksemburga oraz Dziecięcy Zespół Folklorystyczny „Jadlovček” ze Słowacji.

Godz. 10 - amfiteatr - w grach i zabawach uczestniczyć będą: Folklorystyczny Zespół Tancerzy Szkoły Podstawowej w Górszowie w Turcji, „Wiesnuski” z Rosji oraz „Lubuskie Słoneczko” (Kozuchów).
Godz. 19 - Hala Ludowa - IV koncert festiwalowy. Wystąpią: „Maly Koniskow”, „Piemenukai” i „Puntukis” z Litwy, „Rajavini” z Tajlandii oraz zespół z Turcji, którego wczorajszy występ został przerwany z powodu awarii sieci elektrycznej.

Godz. 20 - w Teatrze Lubuskim im. Leona Kruczkowskiego odbędzie się (nie planowany) koncert gościa festiwalu - Nauczyciel skiego Zespołu Folklorystycznego „Magisterial” z Meksyku. Poleca mwi! (Biletów do nabycia w kasie teatru).
W czwartkowe popołudnie zespół z Hiszpanii wystąpi w Ślawie (obóz PCK) - z zespołu z Szwajcarii i Luksemburga - w Świebodzinie, z Finlandii - Jaworze k. Legnicy, z Jugosławii - w Szprotawie.

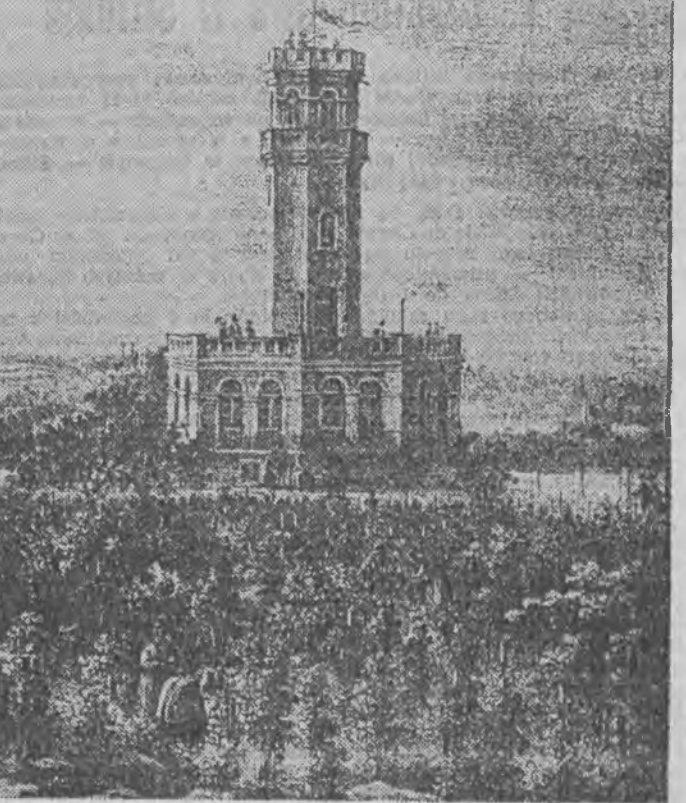
przez Drzkonów do Zielonej Góry. Trasa ma 14 kilometrów; organizatorzy zapowiedzieli, że istnieje możliwość jej skrócenia i powrotu z Drzkonowa autobusem MZK.

Zbiórka uczestników o godz. 11.50 na dworcu PKP, przy ostatnim waganie pociągu do Wrocławia (peron 3). Trzeba już mieć wykupiony bilet za 1.600 zł. Przewidywany koszt wycieczki z Niedoradza wrót - godz. 13.50. (ew)

W tym czasie w Niemczech maso wo czeszone, zmarłego w 1898 roku, pierwszego pruskiego, a potem niemieckiego kanclerza. Społeczność poszczególnych miejscowości wzięła się do pracy, wnosząc do niego pomniki, kolumny, tablice ku jego czci. Również w Zielonej Górze zaczęło myśleć w jaki sposób uczcić twórcę państwa niemieckiego. Gdy było to podjęte, przystąpiła do realizacji właśnie wieża na Górze Wilkanowskiej - Wieża Bismarcka, praktycznie odzwierciedlała skwapliwie się do tej propozycji przychylili. Uniknęli przez to dodatkowego, znacznego wydatku z kasy miejskiej.

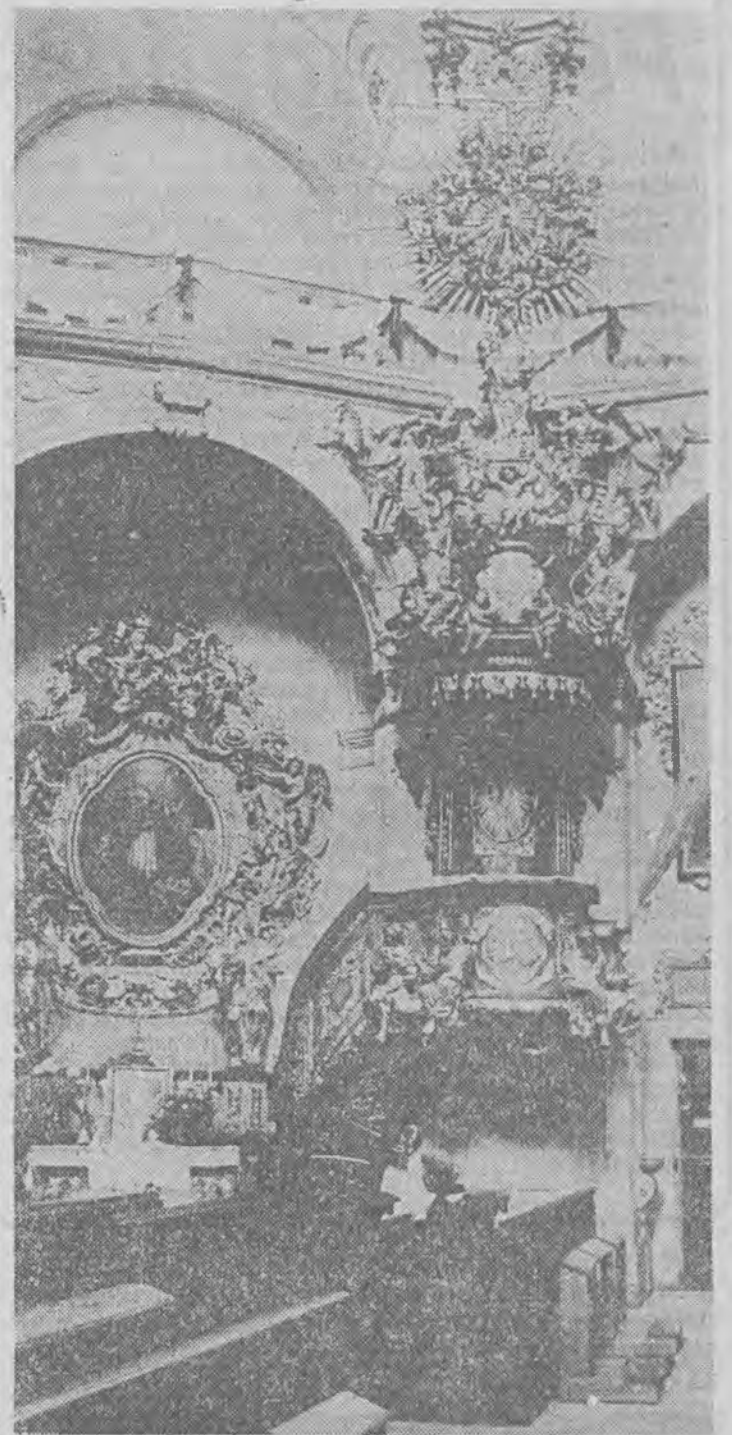
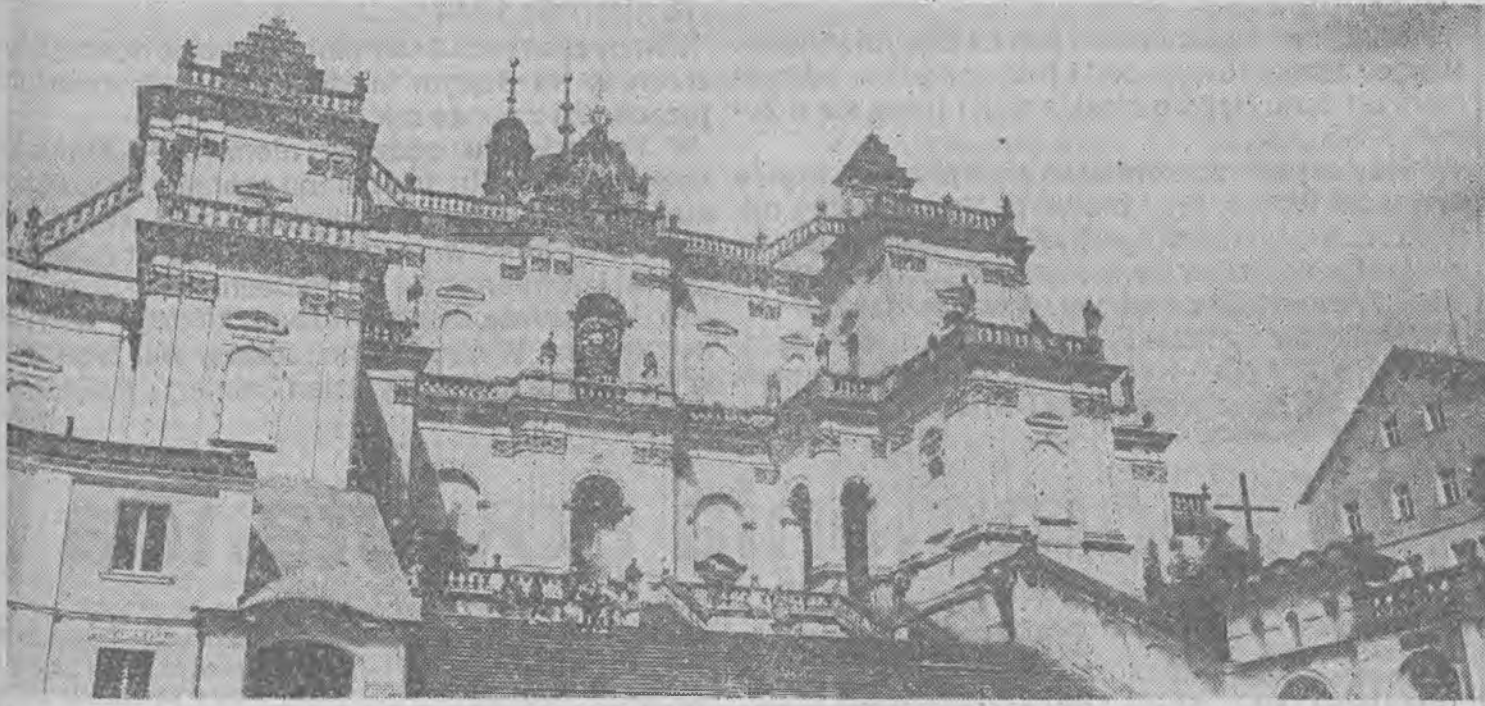
Wieża Wilkanowska jeszcze po wojnie była niedostępna. Później została przeleźta przez Nadleśnictwo Zielona Góra, które zorganizowało w niej punkt obserwacyjny. Poż. Została ona wtedy przykryta dachem, przez co straciła swoją urodę.

Ważąc do spotkania przy wieżach... WOLFGANG J. BRYLLA



Wieża Braniborska około roku 1862 wg. anonimowej ryciny.

Jerozolima w Wambierzycach



W 1677 roku Daniel Osterberg rozbudował Wambierzyce na podobieństwo starej Jerozolimy — 12 bram i 74 kaplice na okolicznych wzgórzach. Kolejny właściciel, hrabia von Getzen w 1718 roku ukończył budowę następnej świątyni wzorowanej na słynnej Świątyni Salomona w Jerozolimie. W 1936 roku papież podniósł ją do godności bazyliki.



sekrety



PRZEDRUK ZA TYGODNIKIEM:
SPOTKANIA

Turysta, wchodząc na plac św. Piotra, na ogół nie zauważa, że przekroczył granicę państwa. Nie informuje o tym żaden napis, celnik lub policjant. Pierwszych gwardzistów szwajcarskich spotkać można dopiero u wrot poszczególnych budynków. Choć Watykan jest jednym z tych miejsc na świecie, dokąd przybywa najczęściej turystów, nie czeka tam na nich żaden hotel ani inne, ziemskie uciechy. W całym państwie nie ma ani jednej kawiarni lub restauracji. Są tylko stołówki dla pracowników, niedostępne dla nieproszonych gości. Spragniony turysta może liczyć tylko na kawę z automatu. Pozostaje mu medytacja i kontemplacja wspaniałych dzieł sztuki zgromadzonych tu przez wieki.

Watykan składa się z części sakralnej, administracyjno-rządowej, ołbrzymich muzeów i bibliotek oraz ogrodów, łagodnie opadających ku Tybrowi. Bazylika św. Piotra, wraz z przyległym do niej placem o tej samej nazwie tworzą największą

szą świątynię świata. Część urzędowa zajmuje większość pałaców i okazałych gmachów, znajdujących się po obu stronach Bazyliki. Jednak Stolica Apostolska z całym swoim aparatem nie jest w stanie zmieścić się w skromnych granicach państwa watykańskiego. Liczne agendy kurialne rozmieszczone są w kilku innych punktach Rzymu: Palazzo della Cancelleria przy Alei Wiktora Emanuela, Palazzo di Propaganda Fide na Placu Hiszpańskim i Palazzo di San Callisto na Zatybrzu. Gmachy te, jak również bazyliki św. Jana na Lateranie, św. Pawła za Murami i Santa Maria Maggiore, mają zagwarantowany status eksterytorialności.

Działalność handlowa w państwie watykańskim jest ograniczona do minimum. Jest coś w rodzaju supermarketu w podziemiach Pałacu Rządowego, stacja benzynowa, apteka oraz kilka sklepów dla „monsignorów” z typową dla nich odzieżą i wspaniałymi kapelusami. Ceny są średnio o jedną trzecią niższe niż w okalającym Rzymie. Toteż często nawet rodowici Rzymianie przychodzą tam chykiem, aby zaoszczędzić trochę pieniędzy. Szczególnym wzięciem cieszy się alkohol, którego sprzedaż nie jest obłożona podatkiem. Gdyby ilość sprzedawanego w watykańskich sklepach alkoholu odnieść do liczby jego mieszkańców, mogłoby się okazać, iż każdy obywatel tego państwa wypija dziennie więcej koniaku niż statystyczny Francuz w ciągu roku.

Watykan zatrudnia 1193 pracowników. Zarobki są przeciętnie o połowę niższe niż we Włoszech. Stosunkowo niewielka jest też rozpiętość między nimi. Zdarza się, że znany kardynał, niosący na swoich barkach odpowiedzialność za ważne aspekty życia Kościoła, zarabia mniej od swojego kierowcy. Szofer bowiem wynagradzany jest też za godziny namiętnej pracy. Kardynałom nie przysługują ten luksus, gdyż ich czas pracy nie jest normowany. Watykan — zdaniem jego mieszkańców — jest jedynym państwem na świecie, gdzie w pełni udało się wprowadzić komunizm. Nikt nie ma tam prawa posiadać własności. Wszystkie lokale, a nawet meble i naczynia są własnością państwa. Otrzymuje się je w użytkowanie za góry określony czas.

Do niedawna w państwie tym zakazane były jakiegokolwiek związki zawodowe. Dopiero w 1980 roku, gdy w Polsce powstała „Solidarność”, świeccy pracownicy Watykanu upomnieli się o swoje prawa. Prasa zapowiadała wielkie strajki i inne sensacje. Sprawę osobiście załagodził Papież zezwalając na utworzenie niezależnego stowarzyszenia pracowników. Zakaz strajku pozostał jednak w mocy: Trzeba przyznać, że korzystną stroną pracy w Watykanie — poza świadomością służby Kościółowi — jest zwolnienie z wszelkich podatków, bezpłatna służba zdrowia i niskie ceny stołkowych obiadów.

Obywatelstwo Watykanu nie jest związane z narodowością. Można urodzić się obywatelem Watykanu, jeżeli ojciec ma ten status, ale syn zachowuje obywatelstwo tylko do wieku 25 lat, natomiast córka do chwili wyjścia za mąż. Szansę uzyskania obywatelstwa daje przede wszystkim praca o szczególnej użyteczności dla Stolicy Apostolskiej. Jednak po wypełnieniu misji w większości przypadków przy-

wraca się obywatelstwo poprzednie. Watykan ma dziś 402 obywateli, ale większość z nich mieszka „za granicą”. Są to w dużej części członkowie papieskich placówek dyplomatycznych, rozsiadani po całym świecie.

Stolica Apostolska przywiązuje wielką wagę do własnych środków masowego przekazu. W całym świecie znany jest watykański oficjalny dziennik „Osservatore Romano”. Panuje przekonanie, że „Osservatore” to najrzadziej czytana, ale najczęściej cytowana gazeta na świecie. Jej celem jest bieżąca dokumentacja działalności Ojca Świętego i Stolicy Apostolskiej. Zespół redakcyjny „Osservatore” jest wyjątkowo skromny. Liczy zaledwie 15 dziennikarzy. Redaktorem naczelnym zawsze jest człowiek świecki. Redakcja pisma mieści się w kilku załoczonych, starożytnych pomieszczeniach. Kiedy Jan Paweł II odwiedził je na początku swojego pontyfikatu, wyrwał mu się okrzyk: „Macie jeszcze gorsze warunki niż Polacy!” „Osservatore” — jak na pismo o świa-

towym zasięgu — wydawane jest w wyjątkowo małym nakładzie: 10 tysięcy egzemplarzy. Większość z nich rozprowadzana jest w prenumeracie, a tylko tysiąc trafia do kiosków. Obcojęzyczne wersje „Osservatore” ukazują się z mniejszą częstotliwością: jako tygodniki bądź miesięczniki. Polska wersja „Osservatore”, zainicjowana na początku pontyfikatu Jana Pawła II, przez pierwsze lata była drukowana w stu tysięcy egzemplarzy. Dziś polski rynek zaspokaja całkowicie kilkanaście tysięcy.

Doskonała watykańska drukarnia „La Polyglotta” znana jest z tego, że drukuje we wszystkich możliwych językach, także po arabsku, hebrajsku, gruzińsku itp. Do tajnego wydziału drukarni „La Segreta” mają dostęp tylko te osoby, które złożyły specjalną przysięgę, że zachowają całkowitą dyskrecję. Składa się tam bowiem nie ogłoszone jeszcze encykliki, listy pasterskie itp.

Pierwsze instalacje techniczne dla Radia Watykańskiego projektował osobiście wynalazca radia, Guglielmo Marconi. Początkowo nadajniki mieściły się w jednej z wież obronnych na terenie Watykanu. Dziś znajduje się tam jedynie siedziba dyrekcji radia. Urządzenia nadawcze zostały zainstalowane w Santa Maria di Galeria, około 20 kilometrów poza granicami Rzymu. Rozgłośnia ta nadaje swoje audycje dosłownie na cały świat. Docierają one nawet do tych regionów, gdzie mało kto słyszał o katolicyzmie czy o papieżu. Kierownictwo Radiem Watykańskim tradycyjnie należy do domeny jezuitów.

W 1983 roku założono również studio telewizyjne. Na razie ogranicza się ono do nagrywania programów na videokasetach. Trudności finansowe nie pozwoliły Watykanowi na budowę stacji telewizyjnej.

Do najbardziej znanych w świecie instytucji watykańskich należy „Posta Vaticana”. Funkcjonuje ona znacznie lepiej od poczty włoskiej. Wiele Rzymian przyjeżdża na Plac św. Piotra specjalnie po to, aby tam „wrzucić” swoje zagraniczne listy. Poczta watykańska wydaje też całe serie unikalnych znaczków, które są rozchwytywane przez filatelistów na całym świecie. Dochody z ich sprzedaży stanowią poważną pozycję w budżecie całego państwa.

Watykan jest najbardziej zmilitaryzowanym państwem świata. Żadne państwo nie posiada tak wysokiego procentu uzbrojonych obywateli. Aby osiągnąć podobny wskaźnik (1:3), Stany Zjednoczone musiałyby powołać pod broń 80 milionów obywateli, a Związek Radziecki nawet 90 milionów. Niemniej uzbrojenie armii watykańskiej — szable i halabardy —

jest mocno przestarzałe i nie stanowi zagrożenia dla innych potęg. Utworzona w 1505 roku Gwardia Szwajcarska jest jedną z nielicznych instytucji, która w niezmienionym stanie przetrwała sobór i wszystkie inne reformy. Skupia ona na sobie niezmienną sympatię publiczności i zainteresowanie fotografujących. W swoich malowniczych uniformach przydaje miastu specyficznego kolorytu. Gwardzistami są wyłącznie Szwajcarzy — ochotnicy. Muszą mieć uregulowany stosunek do służby wojskowej, nie przekroczone 25 lat oraz czystą kartotekę, nie zamącąną żadnymi czynami niezgodnymi z moralnością chrześcijańską.

Oprócz gwardii istnieje jeszcze watykańska policja, umundurowana podobnie do włoskiej. Policja ta, z przyczyn obiektywnych, bardzo rzadko stosuje środki przemocy. Nikogo nie wsadza do aresztu, gdyż takie urządzenie w Watykanie nie istnieje. Nawet kierowcy, którzy przekroczą dozwoloną w całym państwie prędkość 30 km na godzinę — co większość z nich czyni — prawie nigdy nie są karani mandatem. Każdy, kto w obrębie Watykanu korzysta z samochodu, jest bądź członkiem władz państwowych, bądź pozostaje z nimi w bliskich stosunkach.

Watykan — poza normalnymi urzędowymi strukturami — przedstawia całą się



bardzo misternych wzajemnych powiązań i relacji. W dziedzinie nominacji istnieje na przykład wielowiekowa tradycja powierzenia pewnych urzędów członkom określonych zakonów bądź episkopatów. Dużo nowości wniósł tutaj Sobór Watykański II oraz kolejne reformy administracji Stolicy Apostolskiej. Szczególnie dużą swobodę w tej dziedzinie wykazuje Jan Paweł II, co nie zawsze, nawet w samym Watykanie, przysparza mu sympatii.

Marcin Przeciżewski



